

# Kazimierz Kolbuszewski

---

## Przegląd prac z zakresu dziejów reformacji w Polsce

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 29/1/4, 529-537

---

1932

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## Przegląd prac z zakresu dziejów reformacji w Polsce.

1. *Apologeticus* to jest obrona konfederacji, ogł. E. Bursche (Biblioteka pis. pol. nr. 84, Kraków 1932). — 2. Szymon Budny: O urzędzie miecza używajacem, ogł. St. Kot (Zabytki literatury z doby reformacji. I. Warszawa 1932). — 3. Al. Brückner: Reformacja (Kultura staropolska, Kraków 1932). — 4. M. Wajsbium: Wyznaniowe oblicze protestantyzmu polskiego i jego podstawy społeczne (Pamiętnik zjazdu naukowego im. J. Kochanowskiego, Kraków 1931). — 5. K. Górski: Zagadnienia etyczne w polskiej literaturze arjańskiej XVI w. (Przegląd filozoficzny 1930). — 6. St. Kot: Ideologia polityczna i społeczna braci polskich zwanych arjanami. (Warszawa 1932). — 7. Tadeusz Pasierbiński: Hieronim z Moskorzowa Moskorzowski (Prace hist. lit. nr. 38. Kraków 1931). — 8. A. Kossowski: Na marginesie referatu ks. prof. dr. J. Umińskiego „Korespondencja Hozjusza z lat 1558—1579“ (Ate-neum kapłańskie t. 27, r. 1931). — 8. J. Umiński: Opinie o cnotach, świątobliwościach i zasługach St. Hozjusza (Lwów 1932). — 9. Karl Völker: Die Gewissensfreiheit der Hörigen nach der Warschauer Konföderation vom 28 Januar 1573 (Zeitschrift für ost-europäische Geschichte 1932). — 10. T. Wotschke: Polnische und litauische Studenten in Königsberg (Jahrbuch für Kultur und Geschichte der Slaven. N. F. Bd. VI. 4. 1930). — 11. T. Wotschke: Polnische Studenten in Leipzig (Jahrbuch für Kultur und Geschichte der Slaven. N. F. Bd. VII. 1. 1931).

Biorąc za punkt wyjścia ostatni przegląd, drukowany w „Pamiętniku Literackim“ w r. 1930, muszę zaznaczyć, że tempo prac nad dziejami reformacji w Polsce stało się naogół powolniejsze; niewątpliwie do osłabienia ruchu badawczego przyczyniło się wstrzymanie wydawnictwa „Reformacja w Polsce“, którego ostatni zeszyt ukazał się w r. 1928. Pogłoski, że czasopismo ma być kontynuowane, narazie się nie sprawdziły — należy jednak wyrazić gorące życzenie, aby organ, który dla historii jednego z najznamienniejszych ruchów umysłowych polskich położył tak znaczne zasługi, znalazł dostateczne poparcie ze strony odpowiednich czynników.

Zaznaczywszy zgóry słabszy ruch na polu badań nad dziejami reformacyjnymi, trzeba jednak równocześnie stwierdzić, że mimo trudne warunki praca nie zamarła, przeciwnie mamy do zanotowania kilka ważnych pozycji.

Z wydawnictw wymieniam naprzód edycję utworu p. t.: *„Apologeticus to jest obrona konfederacyj przytym seditio albo bunt kapłański na ewanieliki wspólnie z wolej a łaski mitego Boga przed harapem wynurzony“*, dokonaną przez Edmunda Burschego (Biblioteka pisarzy polskich nr. 84, Kraków 1932). O utworze tym, charakterystycznym dla nastrojów związanych z konfederacją warszawską, podał Bursche pierwszą wiadomość wraz z wyjątkami

w czasopiśmie „Reformacja w Polsce“ (1924)<sup>1</sup>. W przedmowie do obecnego wydania charakteryzuje Bursche naprzód znamiona typograficzne edycji z r. 1582 — jedynej, nienotowanej u Estreichera — poczem zastanawia się nad kwestją autorstwa utworu; fakt, że na końcu dziełka przedrukowano edykt Stefana Batorego z dnia 30 września 1581, związany z wypadkami wileńskimi, opisanymi w drugiej części utworu, oraz to, że edykt ten podpisany jest przez Wacława Agryppę, wiedzie Burschego do postawienia hipotezy, że Agryppa nie tylko kontrasygnował edykt monarszy, ale że jest autorem utworu. Hipotezę przeprowadza wydawca w sposób ciekawy: Agryppa, naprzód sekretarz króla, potem pisarz w. litewski, brał udział w współczesnym ruchu piśmienniczym, o czym już dawniej wspominał Jocher, Bursche zestawia więc „Obronę konfederacji“ z zachowanymi pismami Agryppy, podkreślając w nich pewien odwrót od kierunku erasmjańskiego, który w związku z humanizmem przebija się u polskich pisarzy reformacyjnych, oraz zaznaczenie w życiu jednostki przymiotów duchowych, dzielności moralnej i społecznej; za autorstwem Agryppy przemawiają dalej — zdaniem Burschego — ustępy o dobrach duchownych, pewne wzmianki polityczne, jak sprawa wojny moskiewskiej, dalej czytanie teologiczne autora niewątpliwie znaczne, jednak nie takie, którego nie moglibyśmy przyjąć u człowieka, dość wcześniej sprawami religijnymi interesującego się — a nawet pewne powinowactwo językowe, które wydawca ustala między „Obroną“ a tłumaczeniem kazań Brencjusza, dokonaniem przez Agryppę. Bursche zdaje sobie sprawę, że bezwzględne ustalenie autorstwa, będące zresztą zawsze rzeczą trudną i zawiłą, specjalnie w tym wypadku napotyka na przeszkody wobec braku odpowiednich materiałów, traktuje też swoje rozważania jako substrat dla poparcia hipotezy i odmalowania oblicza duchowego zapomnianego polemisty polskiego w. XVI. Istotnie też tylko jako hipotezę przyjąć można wywody autora, przeprowadzone wprawdzie z dużym znawstwem przedmiotu, niezawsze jednak trafiające do przekonania; staranność cechuje samą edycję, dobre są objaśnienia (imion własnych oraz osób ogólnikowo wskazanych w tekście), oraz wykaz dzieł autorów cytowanych w „Obronie“. Tekst poprawny, uzupełniony słowniczkiem wyrazów lub zwrotów dziś nieużywanych. Wydawnictwo ciekawe, wzbogaca znajomość naszej literatury polemicznej okresu reformacyjnego, ważne przytem dlatego, że utwór zawiera — jak zaznacza Bursche — wiele materiału historycznego „tak, iż miejscami nosi wręcz charakter pamiętnika“.

Bardzo poważnego zadania podjął się niestrudzony zawsze prof. Kot; korzystając z pomocy Kasy im. Mianowskiego rozpoczął wydawnictwo *Zabytków literatury z doby reformacji*. W przedmowie Kot zwracając uwagę, że nasza znajomość piśmiennictwa

---

<sup>1</sup> E. Bursche: „Nieznany poemat wileński o konfederacji warszawskiej“. Reformacja w Polsce r. III, 1924.

staropolskiego jest bardzo jednostronna, dodaje, że czytelnicy polscy XVI w. byłiby zdumieni tym doborem, jakiego dokonywano przez ciąg w. XIX i jaki jeszcze dziś się robi, — „w bibliotekach przedruków ze swej epoki nie znaleźliby tych dzieł, które ich najsilniej przejmowały, za które najskwapliwiej chwyтали i które najwięcej poruszenia w opinii ówczesnej wywoływały, mianowicie piśmiennictwa związanego z przewrotem religijno-kościelnym swego wieku“. Pominięcie tego piśmiennictwa czy też niedostateczne jego uwzględnienie jest poważnym błędem w dotychczasowych badaniach nad literaturą w. XVI, gdyż sprawy religijne, dogmatyczne jak i organizacyjne, wypełniały poważnie treść życia całych pokoleń polskiego społeczeństwa w dobie wielkiego rozkwitu kulturalnego i politycznego. Ani kościół katolicki, ani protestanci (wszelkich obozów) wobec tej literatury przeszłości obowiązku wdzięczności nie spełnili; i stąd piśmiennictwo to w drobnej tylko mierze jest znane. Prace historyków literatury od Brücknera począwszy zwróciły uwagę na pierwszorzędne wartości literackie i obyczajowe dzieł piśmiennictwa religijnego; chodzi więc obecnie o to, aby literaturę tę przystępnie, uwzględniając przedewszystkiem utwory ciekawe pod względem kulturalnym czy też językowym, — trzeba nadto starać się ocalić szereg dzieł od zagłady, jakiej uległ nie jeden druk XVI czy XVII w. w okresie wielkiej wojny, względnie po niej. Tą myślą wiedziony ogłasza prof. Kot dzieło Szymona Budnego: „O urzędzie miecza używajacem“ (1583).

Wywodom prof. Kota przykłaśnie każdy, kto tylko zetknął się bliżej z piśmiennictwem staropolskiem; szereg utworów pierwszorzędnej wartości czeka przedruku — dość wspomnieć postyllę Reja czy też Gdacjusza, kancjonały itp. Z tego punktu widzenia trzeba wyrazić życzenie, by rozpoczęte wydawnictwo mogło spełnić postulaty, wysunięte przez wydawcę.

Ogłoszenie dzieła Budnego pozostaje w związku z pracą monograficzną prof. Kota: *Ideologja polityczna i społeczna braci polskich*, którą omówię niżej. To, że jako pierwszy tom nowego wydawnictwa poszedł utwór autora ani oryginalnego ani najważniejszego wśród pisarzy reformacyjnych, tłumaczą dwa fakty: praca Budnego, jak zaznacza Kot, jest cennym źródłem dla poznania ideowych sporów, toczących się wśród braci polskich, powtóre działał tu i ten wzgląd, że dzieło Budnego zachowane jest w jedynym egzemplarzu Biblioteki Czartoryskich w Krakowie. Budnego cechuje jego socjalny konserwatyzm w przeciwieństwie do radykalizmu obozu rakowskiego czy lubelskiego; choć ani myśli jego nie są głębokie, ani ich przeprowadzenie porywające, otrzymujemy w bardzo starannej edycji prof. Kota jedno z ciekawych dzieł literatury arjańskiej, tego piśmiennictwa, które współcześnie bardzo poszukiwane, było później tępięne zarówno przez katolików jak i protestantów.

\* \* \*

Kiedy w czerwcu r. 1930 odbywał się w Krakowie zjazd naukowy im. Jana Kochanowskiego, w którego programie podkreślono jako jeden z celów „syntetyczne przedstawienie poszczególnych dziedzin kulturalnego życia staropolskiego“, musiał się tam znaleźć również referat o reformacji w Polsce; spoczął on w rękach tego z pośród badaczy, który największe położył na tem polu zasługi, Aleksandra Brücknera. Referat został następnie pomieszczony w wydawnictwie „Kultura staropolska“. (str. 239—266). Prof. Brückner daje syntetyczny obraz prądu: zaznaczywszy, że reformacja to „najciekawsza zarazem karta w dziejach umysłowości polskiej, pełna niespodzianek, rażących sprzeczności, dramatów psychologicznych“, charakteryzuje on warunki, wśród których powstało innowierstwo polskie, obce wpływy, walkę z klerem wskutek jego zeświecczenia, — przebiega główne fazy rozwoju reformacji, rozszczepienia, które nadwątlily powagę różnowierstwa; dalej zastanawia się nad tem, jakie koła uległy prądom innowierczym, podkreślając, że szerokości rozlania się fali reformacyjnej nie odpowiadała jej głębokość, poczem w krótkich, lecz barwnych rysach maluje znaczenie kulturalne reformacji. „Nie Orsza ani Obertyn, nie unja ani trybunał, lecz tylko reformacja znalazła wdzięczny odgłos, rozślawiła Polskę“ przedstawiając ją jako kraj takiej tolerancji, jakiej nie znał Zachód. Mówiąc następnie o znaczeniu reformacji dla literatury, prof. Brückner porusza zagadnienie oryginalności piśmiennictwa innowierczego — problem dotąd należycie niezbadany. Trzeba, zdaniem autora, jednak podkreślić, że nieraz „dzieło polskie wydaje się jako tłumaczenie obcego, ale zdziwisz się niemało przy porównaniu oryginału i mniemanego tłumaczenia: różnica tak zasadnicza, że tłumaczenie przedstawia się jako coś wcale odmiennego“. Brückner stwierdza, że wkład reformacji nie ograniczył się do samej formy, do wyszkolenia językowego i wkorzenia polszczyzny w ogólny obieg, pogłębił on przede wszystkim myśl, uwolnił ją z powijaków średniowiecza: „uczula się ona swobodną i potężną, uskrzydliła swój lot i kusiła się o zadania niegdyś jej obce“. Upadła reformacja może dzięki sangwicznemu temperamentowi narodu, nie wytrzymującemu próby ogniowej, zapełniła jednak ciekawe karty życia polskiego w. XVI.

Świetnie ujęty referat prof. Brücknera o szeregu ciekawych myśli, stał się substratem dyskusji, w której zabrał m. i. głos Dr. Marek Wajsblum; dał on się poznać jako dobry znawca dziejów innowierstwa polskiego, kiedy w czasopiśmie „Reformacja w Polsce“ (w r. 1928) zamieścił wartościową pracę o małopolskich dyteistach. Dyskusja nad referatem prof. Brücknera wykazała, że Wajsblum chce uchwycić „wyznaniowe oblicze protestantyzmu polskiego“, akcentując słusznie, że oblicze to nie zostało dotychczas jeszcze określone: „zadawano się jedynie sumarycznymi a niezupełnie właściwymi podziałami, zaczerpniętymi z dziejów protestantyzmu zachodniego“. Wajsblum polemizuje głównie z dwiema

tezami prof. Brücknera, jakoby istotą reformacji polskiej były procesy duchowe, niezwiązane przyczynowo ani tematycznie z ekonomicznym czy też politycznym rozwojem społeczeństwa, oraz że reformacja polska nie wyrastała z podłoża rodzimego, lecz powstała jako objaw wtórny międzynarodowego współżycia kulturalnego. Trzeba stwierdzić, że Brückner zdaje sobie sprawę z roli, jaką zagadnienie ekonomiczne odegrało w życiu polskim, zaznacza jednak, że ciągnęło się ono bez przerwy od w. XIV, nie ono więc wywołało reformację, tembardziej, że bogatsze beneficja dostawały się i tak w ręce szlachty. Wajsblum usiłuje wykazać, że reformacja polska stanowiła próbę nietyle ideologicznej i organizacyjnej przebudowy życia religijnego w Polsce, ile unormowania prawno-politycznego i gospodarczego stosunku kościoła nietyle do państwa jako całości, ile do panującej warstwy szlacheckiej; moment gospodarczy nie gra w Polsce może tak wybitnej roli, jak w innowierstwie zagranicznym, tem mniej niepodobna jego znaczenia nie dojrzeć. Z zagadnieniem tem wiąże Wajsblum motyw stosunku mas ludowych do reformacji i wskazuje źródło „tolerancji“ szlachty protestanckiej wobec warstw niższych w zakresie wiary; ten charakterystyczny dla reformacji motyw omawia w najnowszych czasach Karol Völker w artykule: „*Die Gewissensfreiheit der Hörigen nach der Warschauer Konföderation*“ (Zeitschrift für osteuropäische Geschichte 1932); Völker udowadnia, że wśród polskiej szlachty protestanckiej było zrozumienie dla zasady wolności wyznania poddanych, choć nie przyznawano im wolności w tem znaczeniu, że mogli oni przechylić się do wyznania katolickiego. Völker stwierdza słusznie, że nie można jednak tego momentu przeceniać, sprawa chłopska pozostała w polskim protestantyzmie nierozwiązana, i to może stało się jedną z przyczyn szybkiego upadku reformacji, której zabrakło silniejszych korzeni w szerokich masach społeczeństwa. Wywody Völkeera zgadzają się z poruszoną przez Wajsbluma problemem. Wajsblum dochodzi w pierwszej części swoich dowodów do przekonania, że reformacja nie wniosła rozkładu w życie polityczne Polski w. XVI, gdyż była jego częścią integralną, wyrosła z tych samych źródeł, z których powstał cały polityczny ruch szlachecki.

W dalszej części dowodów akcentuje Wajsblum moment, który w dyskusji ujął Konrad Górski w słowach: „reformacja polska jest naprawdę pierwszym rozbudzeniem się samodzielnej myśli polskiej w zakresie religii“. Wajsblum charakteryzując rozwój polskiego protestantyzmu zastanawia się nad przyczynami przechylenia się od luteranizmu do kalwinizmu. Zagadnienie ważne, któremi się już oddawna zajmowano; poruszył je ostatnio również Völker w historii kościoła w Polsce („*Kirchengeschichte Polens*“) zaznaczając, że demokratyczna zasada organizacji kościołów szwajcarskich odpowiadała bardziej polskiej szlachcie, niż luteranizm. Wajsblum wierny swojej tezie, podkreśla, że powodów zmiany nastrojów należy szukać w polityczno-społecznych tendencjach obu wyznań,

w ich poglądach na stosunek kościoła do państwa. „Luteranizm polski, pozbawiony podstawy państwowej, zawsze był odbłaskiem obcej kultury i nie niemal polskiej kulturze nie dał, podczas gdy kalwinizm, wyrastający z głębi społeczeństwa polskiego, stał się dłoń potężnym czynnikiem i politycznym i kulturalnym“. Wajsbłum, podkreślając słusznie fakt łączności reformacji z podłożem rodzimym, stara się podważyć przecenianie zagadnienia zależności reformacji polskiej od prądów zachodnich. Wywody Wajsbłuma, mogące budzić zastrzeżenia, są jednak ciekawym i oryginalnym przyczynkiem do genezy ruchów religijnych w Polsce XVI w.

W sekcji twórczości Kochanowskiego poruszono stosunek twórcy „pieśni o potopie“ do reformacji (Grabowski); zagadnienie to omawia również Langlade w swej najnowszej monografii o Kochanowskim<sup>1</sup>.

\* \* \*

Z zagadnień reformacyjnych najbardziej pociąga badaczy nadal myśl arjańska; jej poświęcił uwagę autor monografii o Grzegorz Pawle Konrad Górski w artykule: *Zagadnienia etyczne w polskiej literaturze arjańskiej XVI w.* (Przegląd filozoficzny 1930). Górski stwierdza, że etyka arjan to główny punkt ich sławy, powód opromienienia ich aureolą legendy przez Żeromskiego. Górski rzuca charakterystykę etyki arjańskiej na tło ogólnodziejowe, podkreślając antynomję wieku, przekonanie Erazma o wolności woli i pogląd Lutra na bezsilność człowieka wobec grzechu; etyka arjańska nie szuka wybiegów ani kompromisów z ludzką słabością, jako zasadę stawia naśladowanie Chrystusa w formie realizacji nakazów, zawartych w kazaniu na górze.

Głęboko sięgnął w analizę poglądów arjańskich Stanisław Kot w pracy: *Ideologia polityczna i społeczna braci polskich zwanych arjanami* (Warszawa 1932; por. również Spraw. Ak. Um., styczeń 1932). Kot zwraca uwagę, że ideologia socjalna i polityczna braci polskich rozwinęła się na podstawie ściśle religijnej, zaczerpniętej z źródeł chrześcijaństwa, które ograniczali oni do nauki Chrystusa i apostołów. A jeśli dziwnym się wydaje fakt, że takie oparcie mogło równocześnie doprowadzić do diametralnie różnych ujęć, do odmiennych poglądów, z jakimi się w historii ruchów religijnych spotykamy, to fakt ten tłumaczy się tem, że nauka Chrystusa nie stawiała programu socjalnej przebudowy

<sup>1</sup> Wartościowe materiały do historii oddziaływania piśmiennictwa polskiego na Ruś zawierają dwie prace Jana Janowa: a) Legendarno-apokryficzna opowieść o męce Chrystusa, b) Przyczynek do źródeł ewangeljara popa Andrzeja z Jarosławia (przekład ruski postylli Reja). Warszawa 1931.

Dyr. Archiwum państwowego w Wilnie Wacław Gizbert-Studnicki opracował „Zarys historyczny wileńskiego kościoła ew. ref. i jego biblioteki“ (Wilno 1932), uzupełniając broszurę przedrukiem artykułu H. Merczynga o czterokrotnem zburzeniu zboru wileńskiego ze „Zwiastuna Ewangelicznego“. Broszura Studnickiego nie posiada należytej bezstronności w ocenie wypadków.

świata, a nakazywała tylko bezwzględną miłość bliźniego. Ta różnica uwydatniła się doskonale w poglądach braci polskich: okres pierwszy, obejmujący lata 1563—1583 pozostaje pod wpływem teoryj głoszonych przez anabaptystów morawskich. Radykalizm anabaptystów odbił się w teorjach arjan polskich z Piotrem z Goniądza, Grzegorzem Pawłem, Janem Niemojewskim na czele, znalazł swój wyraz w organizacji gminy rakowskiej; ale ten radykalizm, zwyciężywszy w pewnym momencie, zaczął sam powoli słabnąć i przekształcać się. Kot zaznacza, że nie posiadamy dziś jeszcze dostatecznych źródeł, by móc śledzić dokładnie tę ewolucję, jaka się dokonała, w każdym razie oblicze zboru, jego poglądy się zmieniają: radykalizm ustępuje miejsca humanitaryzmowi, a w związku z tem ulegają ewolucji radykalne poglądy na zagadnienie sprawowania urzędów, udział w wojnie. Stosunki polityczne sprawiają, że arjanie, którzy jeszcze tak niedawno głosili, że „zawsze władza znajdzie dość chętnych do wojny poza prawdziwymi chrystjanami, niechże tych do oręża nie przymusza, wszak Chrystus do pognębnienia swych wrogów Żydów użył pogan, nie chrześcijan“, (Socyn), teraz w ciągu w. XVII w *Animadversiones* Przypkowskiego dają — jak zaznacza Kot — pierwsze w Polsce gruntowne i oryginalne dzieło o wzajemnym stosunku kościoła i państwa. „Duchowne królestwo Chrystusa nietylko godzi się z istnieniem organizacji rządowej wśród tego samego ludu t. j. z władzą w ścisłym znaczeniu słowa, lecz nawet bez niej nie mogłoby istnieć, a w każdym razie skutecznie rozrastać i rozwijać się, wyjąwszy chyba, gdyby się opierało na cudach lub świeżem ich wspomnieniu“. Od Grzegorza Pawła czy Jana Niemojewskiego do Przypkowskiego droga jest daleka; zwalczają się kierunki państwowy i radykalny, by dać ostateczne zwycięstwo pierwszemu. Zasluga Kota jest to, że z pośród dużej ilości pism autorów arjańskich wydobył najbardziej charakterystyczne i przez wyjątki z dzieł oświetlił jedno z najwięcej znamiennych zagadnień epoki reformacyjnej, przechodzące ewolucję tak ciekawą i ważką, jak i dogmatyka.

Dzieje arjanizmu pociągnęły również jednego z młodych pracowników na polu piśmiennictwa polskiego, Tadeusza Pasierbińskiego, który swą pracę poświęcił Hieronimowi z Moskorzowa Moskorzowskiemu (Prace historyczno-literackie nr. 38, Kraków 1931). Studium Pasierbińskiego ma charakter sprawozdawczy; oświetliwszy człowieka i pisarza oraz skreśliwszy pierwsze kroki Moskorzowskiego w obronie arjanizmu, szkicuje autor jego walkę z ks. Janem Petrycem (ewangelikiem), spór ze Skargą, walkę ze Śmigleckim i ks. Gurskim, poczem omawia „credo“ Moskorzowskiego. Praca, zawierająca dużo cytatów, mogłaby mieć wartość, gdyby była pogłębiona, weszła bardziej w ideologję Moskorzowskiego i skreśliła ją na tle epoki. Że przypisywany przez autora Moskorzowskiemu *Philopolites* wyszedł z pod innego pióra, na to zwrócił



uwagę już prof. Brückner w recenzji studjum Pasierbińskiego (Pamiętnik Literacki 1932, II).

\* \* \*

Tak przedstawia się ostatni plon pracy na polu badań reformacyjnych; nie dorównywują mu badania z zakresu piśmiennictwa i działalności obozu przeciwreformacyjnego. Tu nadal ściera uwagę potężna postać Hozjusza; że jednak nie przyszedł jeszcze czas dla napisania monografji o tym wodzu obozu katolickiego, stwierdza ks. Umiński w referacie „*Korespondencja Hozjusza z lat 1558—1579*“ (Pamiętnik V zjazdu historyków polskich w Warszawie, 1930) oraz Al. Kossowski w artykule: „*Na marginesie referatu ks. prof. dr. J. Umińskiego...*“ (Ateneum kapłańskie, t. 27, r. 1931). Obaj badacze stwierdzają, że znaczna część korespondencji Hozjusza spoczywa jeszcze w rękopisie, choć posiada ogromną wartość dla przeszłości narodu, dla dziejów protestantyzmu, charakterystyki przywódców obozu innowierczego, obyczajów duchowieństwa, sporów między protestantami i prześladowań katolików w krajach protestanckich. „Wiara i kościół, wojny i polityka, rządy państwami, stosunki międzynarodowe, ustosunkowania rodzinne i społeczne, nauka i oświata, wychowanie, obyczaje i zwyczaje, handel i przemysł, stan gospodarczy, cała wogóle ówczesna kultura duchowa i materialna znajduje tu swój wyraz bardzo jasny i bezpośredni“.

W związku ze studjami hozjańskimi które prowadzi ks. Umiński<sup>1</sup>, pozostaje jego praca: *Opinie o cnotach, świętobliwościach i zasługach Śt. Hozjusza* (Lwów 1932); rozprawa ma swój wyraźny cel, chce dostarczyć materiału dla procesu beatyfikacyjnego Hozjusza. Autor zdaje sobie sprawę, że nie wyczerpuje zagadnienia — zebrane sądy są jednostronne, ale dają one możliwość podkreślenia dwóch znamiennych zasług Hozjusza: a) w dziedzinie wiedzy katolickiej dziełami swemi rozwinął on naukę teologiczną — na nim oparli się pisarze tacy, jak Canisius czy Belarmin — b) w dziedzinie życia religijnego i wiary uratował Polskę od protestantyzmu, wpłynął na postępowanie biskupów.

Praca ks. Umińskiego dostarczy niewątpliwie przyszłemu biografowi Hozjusza wiadomości o niejednym charakterystycznym sądzie, wypowiedzianym współcześnie i później o wielkim kardynale.

\* \* \*

Jeszcze parę słów o kilku pracach niemieckich, odnoszących się do historii protestantyzmu polskiego; nie będę tu omawiał wielkiego, świętego studjum Völkerja, kreślącego historję kościoła w Polsce — jego znaczna część przekracza ramy epoki, która nas interesuje. Wspomniałem wyżej o pracy tegoż autora „Wolność

<sup>1</sup> Por. „Zagadnienia hozjańskie“ (Przegląd Teologiczny 1930) oraz „Zagadnienia wpływu św. Augustyna na Śt. Hozjusza“ (Przegl. Teol. 1930).

sumienia poddanych na zasadzie konfederacji warszawskiej“ — jeszcze wzmianka o studjach Wotschkego. Ten niestrudzony badacz dziejów innowierstwa polskiego zajmuje się w ostatnich latach zagadnieniem pobytu Polaków na uniwersytetach niemieckich w ciągu w. XVI; z tej myśli wyszły jego prace o Polakach w Witenberdze, w Heidelbergu, w Altdorfie, Frankfurcie, w związku pozostaje również studjum „o polskich i litewskich studentach w Królewcu“<sup>1</sup>. Wotschke podkreśla poważną rolę, jaką w dziejach polskiej myśli reformacyjnej odegrał Królewiec; już szkoła przygotowawcza do uniwersytetu miała znaczenie, wszak jej rektorem był Abraham Kulwa, którego stosunki wyznaniowe wyгнаły z Wilna. Kulwa i Rapagelan to byli dwaj ludzie, którym ks. Albrecht przeznaczył misję religijną na ziemiach litewskich. Wotschke oblicza, że z samego Wilna uczęszczało do uniwersytetu królewieckiego 100 słuchaczy, z Kowna 86, ze Słucka 60, z Kiejdan 38, cyfry świadczące o poważnym wpływie Albertiny na życie umysłowe wschodnich terenów Polski, tem większym, że łączy się z nim bardzo ruchliwa praca wydawnicza. W ten sposób staje Królewiec w rzędzie tych środowisk, które dla życia kulturalnego Polski mają pierwszorzędne znaczenie.

Wotschke zajmuje się również innym środowiskiem, mianowicie Lipskiem<sup>2</sup>; wskazawszy, że wpływy jego sięgają jeszcze w. XV, stwierdza ich rozwój z tym momentem, kiedy do miasta zjeżdża młodzież nie mogąca wskutek zakazów królewskich przebywać w Witenberdze a pragnąca zapoznać się z nowinkami religijnymi. Ciągnął do Lipska również wybitny uczony i humanista Camerarius, i nieraz studenci z Witenbergi przynosili się do Lipska. Wotschke przechodzi starannie cały okres reformacyjny i wykazuje, jak w miarę odwracania się Polaków od ideologii luteranckiej pomijano Lipsk, by udać się do kalwinizującej Heidelbergu, czy do Altdorfu, zostawiającego więcej religijnej swobody. W każdym razie liczba około 800 studentów zapisanych na uniwersytet lipski, oraz fakt, że ściągala tam młodzież z różnych części Polski, dowodzi wpływu, jakie środowisko na umysłowość polską wywarło.

Sumienne studja Wotschkego są obok wydawnictw tegoż autora „Der polnischen Brüder Briefwechsel mit den märkischen Enthusiasten“ (Deutsche wissenschaftliche Zeitschrift für Polen, Heft 22, Poznań 1931) ciekawym przyczynkiem do badania źródeł polskiej myśli reformacyjnej. *Kazimierz Kolbuszewski.*

<sup>1</sup> Polnische und litauische Studenten in Königsberg. (Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven. N. F. Bd. VI. 4. 1930).

<sup>2</sup> Polnische Studenten in Leipzig. (Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven. N. F. Bd. VII. 1. 1931).